GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 276.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 15 Października 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

LONDYN. — *Dnia 2 października.* — Pomimo podwyższonego cła o 1 s, i braku dobrych gatunków na targu, pokup na pszenicę był nadzwyczajnie mały. Gatunki czerwone pośledne, oddawano 1 lub 2 szyl. taniéj; za wysoko-pstrokatą gdańską, żądano 72 do 78 szyl,, za pstrokatą 64 do 66 sz.

Ceny średnie z upłynionego tygodnia.

	Sześcio tygodn.		Tygodniowa.		Cło.	
	szyl.	pen.	szyl.	pen.	szyl.	pen.
Pszenica.	60	3	—	—	22	8
Jęczmień.	34	3	—	—	12	4
Owies.	22	10	—	—	12	2
Żyto.	31	8	—	—	21	3
Fasola.	40	6	—	—	11	3
Groch.	37	1	—	—	15	6

SZCZECIN. — *Dnia 6 paźdz.* — Dowóz śledzi w tygodniu upłynionym był nadzwyczajnie mały, bo przybyło tylko 600 becz. szkockich. Ogół dowiezionych tego gatunku śledzi, czyni 10,300 becz. Zdaje się, że w tym roku nic już nie przybędzie, albo bardzo mało. Połów już się ukończył, i ledwie wydał połowę tego co w roku zeszłym. Cena wysoka i z téj przyczyny nie słychać nic o kupnie i o wywozie. Toż samo dzieje się i z holenderskiemi śledziami; kupują je tylko w pojedynczych beczkach, bo właściciele drożą się, i trzymają aż do 26 tal. bez opłaty skarbowéj. Za szkockie chętnie dają po $12\frac{1}{2}$ tal. bez opłaty, ale w ogólności w kupnie dostać ich nie można inaczéj jak po $12\frac{3}{4}$ tal. w partjach hurtowych, a po 13 tal. w partjach drobnych exclusive opłaty skarbowéj. Za bergskie dają $5\frac{2}{3}$ t. w baryłkach sosnowych, a $5\frac{3}{4}$ w baryłkach jesionowych, także bez opłaty skarbowéj.

WROCŁAW. — *Dnia 6 października.* — Tegoroczny jarmark jesienny na wełnę, nie czyni wielkich nadziei. Do dnia wczorajszego w wieczór, dowieziono tylko 5500 cetnarów wełny. Oprócz tego nie masz wcale zagranicznych kupców co ztąd zapewne pochodzi, że na jesienne jarmarki, tylko dwustrzyżną dostawiają wełnę. Fabrykanci krajowi nie zakupili dotąd więcéj nad 400 cetnarów po cenach zeszłorocznych.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.* Stósownie do artykułu 124 prawa sejmowego, o towarzystwie kredytowém ziemskiém ogłasza, iż listy zastawne sztuk 3 litera C. Nr. 7,645, 7,646 i 7,647, wraz z dziesięcioma kuponami skradzione zostały właścicielowi Jackowi Mandeckiemu we wsi Maliszowie w powiecie Radomskim, województwie Sandomierskiém zamieszkałemu, który z tego powodu zaniósł żądanie do dyrekcji głównéj o wygotowanie dla niego nowych listów zastawnych. Wzywa się zatém wszystkich którzyby do własności wspomnionych listów prawa jakowe rościli, aby z takowemi do dyrekcji głównéj w Warszawie, w przeciągu roku jednego od dnia 15 maja 1829 roku, jako daty pierwszego ogłoszenia, niezawodnie zgłosili się, inaczéj rzeczone listy zastawne umorzone zostaną. — W Warszawie dnia 21 lutego 1829 r. — Za prezesa, Radca dyrekcji głównéj *M. Cissowski.* — Pisarz dyrekcji *Drewnowski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Czytamy w dziennikach niemieckich, iż obecnie znajduje się w Berlinie pojmany w niewolę rossyjską officer turecki Mustafa, że tam towarzyszy wszelkim wojskowym paradom, i że przedstawiony nawet został N. królowi Pruskiemu. Winniśmy dodać, iż tenże Mustafa znajdował się przez czas dość znaczny w Warszawie, i zwracał na siebie równie publiczne oko. Jest on officerem niższego stopnia, odpowiadającym randze naszego podporucznika. Na piersiach z stron obu przypięte miał znaki gwiazdy i pół xiężyca. Codziennie prawie znajdował się na zwyczajnéj paradzie, odbywanéj na placu Saskim. Wzięty był w niewolę w Warnie. Należał do wojska regularnego a poprzednio przez siedm lat był janczarem.

— Hrabia Grabowski jenerał, minister sekretarz stanu, wyjechał do Petersburga.

— *Szpieg*, romans amerykański Jakóba Fenimora Cooper, na polski język wytłómaczony przez Felixa Wrotnowskiego, w 4 tomach, wyszedł z druku w Wilnie.

— Przed kilkoma dniami pies wściekły, przebiegając ulice Warszawy, pokaleczył wiele osób, szczególny zaiste wypadek w teraźniejszéj porze roku. Również donosi Kurjer, iż we wsi bliskiéj Góry Kalwarji, przed kilką dniami młody pies wściekł się i w krótkiéj chwili skaleczył 13 osób.

— Dwie sale na naukę tańca otworzone teraz zostały w Warszawie. Jedna przy ulicy Gołębiej Nr. 177 u pana Domagalskiego; druga przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 391 u pana Zielińskiego.

— Dom handlowy Mintz i Horowitz ma zaszczyt zawiadomić, iż kantor tychże dawniéj przy ulicy Orléj pod Nro 801 będący, w dniu 15 października do domu Dorantowicza przy ulicy Przechodniéj pod Nro 950 na dole od frontu przeniesiony został.

ROSSJA. — *Z Petersburga* 17 (28) *września.* — O to jest reskrypt N. Pana do jenerała hr. Diebitscha, przy przesłaniu mu orderu ś. Jerzego — *Naczelnie dowodzącemu 2gą armją Naszemu jenerałowi piechoty, jenerałowi-adjutantowi hr. Diebitschowi Zabałkańskiemu.* — Zwycięzkie wojsko, dowództwu waszemu powierzone, od samego rozpoczęcia teraźniejszéj kampanji, nie ustawało odznaczać się najświetniejszemi dziełami. Zupełne rozgromienie głównych sił wielkiego wezyra pod wsią Kulewczą, zdobycie twierdzy Sylistrji, wiekopomne przejście gór Bałkańskich, opanowanie wszystkich warowni zatoki Burgaskiéj, zajęcie miasta Adrjanopola, drugiéj stolicy tureckiéj, są to dzieła, które to wojsko niezwiędłą okryły sławą. Lecz nieprzestające na tém, odznaczające się wojskowe talenta wasze, stawiły światu wypadek przewyższający nawet miarę oczekiwania; wy niezwłocznie przenieśliście zwycięzkie chorągwie Nasze przed same bramy stolicy nieprzyjacielskiéj, i oparłszy się prawém skrzydłem o morskie siły Nasze, znajdujące się na Archipelagu, a lewém o flotę naszą Czarnomorską, zmusiliście nakoniec Portę Ottomańską, uroczyście przyznać się do swojéj bezsilności w stawaniu przeciwko orężowi Rossji, i wyraźnie prosić o łaskę zwycięzcy.

Tak znamienite zasługi wasze, dla Nas i ojczyzny okazane, zwracają na was zupełne Nasze zadowolenie, i jednają szczególną Monarszą wdzięczność: na okazanie czego najmiłościéj mianujemy was Kawalerem Orderu Świętego Wielkiego Męczennika i Zwycięzcy Jerzego, pierwszéj klassy, którego znaki przytem przesyłając, rozkazujemy, włożyć na siebie i nosić podług ustaw.

Będąc przekonani, że ta, tak godnie przez was nabyta nagroda, podwoi gorliwość waszą do dalszego pokonywania prac i trudów, dobru ojczyzny poświęconych, zostajemy ku wam cesarską Naszą łaską na zawsze szczérze przychylni.

Na autentyku własną Jego Cesarskiéj Mości ręką podpisano. — MIKOŁAJ. — Alexandrja pod Peterhofem dnia 12 września 1829 r.

ANGLJA. — *Z Londynu d.* 2 *października.* — Naczelnie dowodzący wojskiem wydał rozkaz, aby nieprzyjmowano do znajdujących się pułków w klimacie pod równikami, ludzi niemających lat 20 skończonych; za to pozwolono przyjmować do tychże pułków, wyjąwszy do jazdy, ludzi trzymających tylko 5 stóp i 5 cali, to jest o jeden cal niższych nad zwyczajną miarę.

— Okręt *Herald* wypłynie w przyszłym miesiącu z Devorport do Kolumbji i powiezie pana Turner oraz pułkownika Dashwood, z których pierwszy jedzie w znaczeniu posła nadzwyczajnego, a drugi w znaczeniu konsula jeneralnego.

— Donoszą z Giberaltaru pod d. 10 b. m. co następuje: «Kapitan tutéjszego okrętu *Alert* powiada, że w żegludze swojéj z Santander dnia 16 z. m, widział niedaleko Oporto Marokańskiego szonera, krążącego przeciwko hamburgskim okrętom. Jest więcéj podobieństwa, że to będzie statek trypolitański, który na dniu 1 czerwca, wypłynął z Algesiras.

— Podług ostatnich doniesień jakie tu mamy ze Stambułu a które dochodzą do dnia 5 b. m., panowało w téj stolicy wielkie zamieszanie; pozamykano wszystkie zagraniczne kantory, spichrze i większą część sklepów.

— Statek parowy który przybył z Ostendy, był przed wyjściem z portu pierwéj ściśle przetrząsany, a to z powodu skradzionych xiężnie Oranji klejnotów. Wartość całéj straty podają na 180,000 fut. szterl., (7,560,000 złp.); sam naszyjnik ametystowy, który był darem wiekopomnéj pamięci cesarza Alexandra, szacowany jest na 80,000 fut. szterl. (3,260,000 złp.).

— Z Hawanny mamy wiadomości do dnia 22 sierpnia. Podług nich wróciła już do téj wyspy fregata *Restauration* z kilkoma okrętami przewozowemi od wyprawy, która pod dowództwem jenerała Barradas, w Punta Geres wylądowała. Wojsko posunęło się stamtąd w kierunku do Tampiko nie znajdując nigdzie żadnego oporu. Na tych samych okrętach mają jeszcze posłać 3000 wojska dla wzmocnienia wyprawy.

— Mówią, że w zeszłym tygodniu wpłynęło 70,000 fut. szterl. cła od zboża zagranicznego a w tym tygodniu już blisko 30,000 fut.-szterl. Dochód tego cła z całego kwartału, wynosi blisko 500,000 fut.- szt. (2,100,000 złp.),

— Na statku parowym *Sandwich*, przybył tu ajent D. Miguela, Don Carlos Matias Pereira, który przywiózł kosztowne podarunki od tegoż, dla xięcia Wellingtona.

— Donoszą z Madras pod dniem 3 maja, że wielkorządca Indji wschodnich lord Bentink, zwiedziwszy Pennang, Malacca, Singapore, Mergui, Tavoy, Amherst, Mulmein i Akiab, wrócił do Kalkutty w najlepszém zdrowiu. Obawiano się tam niepomyślnego zbioru indigo. — Francuzka korweta wojenna *Zelete,* zawinęła w środku kwietnia do Pondichery, z nowym wielkorządcą panem *de Malay* kapitanem okrętowym.

— Pułkownik Tod, wydał bardzo ciekawą i zajmującą historję o kraju Radosutana w Hindostanie. Przebywał on długi czas między tym ludem i zasłużył mu się nie mało, przez zaprowadzenie w wojsku i w administracji cywilnéj, wielu urządzeń. Radosutanie poważają go bardzo, a pierwsze ich pytanie gdy widzą jakiego Europejczyka, jest: «czy nie słyszałeś co WPan o pułkowniku Tod?»

— W Bostonie złowiono węgorza, mającego 6 stóp i 7 cali długości, a ważącego 49 funtów.

— W Nowym-Jorku utworzyło się towarzystwo pod nazwiskiem: *Phi Betta Kappa.* ($\varphi\ \beta\ \varkappa$). Tamże wychodzi teraz pismo perjodyczne płci pięknéj poświęcone, p. t. Motyl.

— Sędzia pewnego obwodu w Kantonie w Chinach, wydał odezwę do kobiet, odwodząc je od samobójstwa. Wzywa on je, aby przynajmniéj po 10 lub 20 razem nie rzucały się do wody i nie topiły. — W kraju tym kobiety tak są drażliwe, że zaladą przyczyną odbierają

sobie życie, i formalne w podobnych przypadkach miewają zgromadzenia dla wzajemnego naradzenia się.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 2 *października*. — Donoszą z Tulonu pod dniem 25 z m. »Dziś odchodzi korwetta *Astrolabe* i bryg *Zebra* do Algieru. Okręt bombardjerski *Hecla*, dostał rozkaz aby był w pogotowiu do Algieru, i przeznaczony jest do utrzymywania korrespondencji. Z pośpiechem uzbrajają także fregattę *Bellona*, która zluzuje *Armidę* na stanowisku w Lewancie. Bryg *Sokoł*, odpłynął dzisiaj do Rio de Janeiro.»

— Pana Legendre obrano na deputowanego z Pont-Audemer; a w Dijon, obrano pana Hernaux. Obadwa należą do stronnictwa konstytucyjnego.

— Czytamy w gazecie wychodzącéj w Tuluzie, pod datą 26 z. m., że pan Villele wyjechał potajemnie do Paryża. *Gazette de France*, nazywa to doniesienie omyłką druku.

— Jenerał Sebastjani, powrócił z krajów niemieckich, do Paryża.

— Niejaka panna Masson, założyła szkołę ćwiczeń gimnastycznych dla dziewcząt, w któréj daje lekcje codziennie od godziny 12 do 5.

— Król wyjechał do Compiegne gdzie aż do 10 zabawi.

— Posłem w Wiedniu mianowany jest pan Vitrolles.

— Dnia 24 z. m., zawinęła do Tulonu galiota *Dauphinoise*, która ze Smirny d. 29 sierpnia wypłynęła; nazajutrz zawinął także bryg *Voltigeur*, wysłany dnia 18 z pod Algieru. Obydwa statki przywiozły depesze dla rządu.

— Podług listów odebranych ze Smirny, znajdował się admirał Rosamel z trzema fregatami i 4 brygami pod Stambułem, gdzie także angielska eskadra stała na kotwicy.

— Gazety nasze przepełnione są uwagami i sporami tyczącemi się ustawy zasadniczéj, i uwagami względem prawa służącego sejmującym do zupełnego odrzucenia budżetu.

— Pan Duplan, który za podanie prośby do króla o przywrócenie gwardji narodowéj, skazany był na 3 miesięczne więzienie, już takowe wysiedział i dnia wczorajszego wyszedł na wolność.

— Pałac (hotel) zniesionego ministerstwa handlu, wydzierżawiony został za 44,000 fr. rocznie. Rząd potrzebuje teraz tego gmachu i pragnie skrócić czas dzierżawy, ale dzierżawca, niejaki pan Hagerman, żąda odstępnego 200,000 franków.

— Zapowiedziano tu ogłoszenie drukiem ważnych i ciekawych pamiętników pana Levasseur niegdyś członka konwentu narodowego.

— *Quotidienne* powiada, że niepomyślny wypadek wyprawy pod Tercejrą, jedynie niezgodzie przypisać należy która panowała od dawnego czasu między trzema dowódzcami tejże, to jest, między admirałem Rosa, pułkownikiem Lemos, (który umarł z odniesionych ran), i admirałem Prego, mianowanym na wielkorządzcę Tercejry.

— Panowie Brongniart i Cordier, donieśli akademji nauk, że znaleźli szkielet konia rzecznego w jaskini pod Narbonną w głębokości na 3 łokcie pod ziemią.

— W zeszłym miesiącu największy dochód miał teatr zwany *Madame*, bo 72,764 fr.; po nim następuje Cyrk z dochodem 69,154 fr. i Opera komiczna 67,644 franków. Najlichszy dochód miały następujące teatra: Gaité 28,192, Ambigu 27,788, Nouveautés 27,536, Teatr włoski 26,612, Porte S. Martin 25,585 i Vaudeville 25,469 franków.

— Hrabia Fournier-Sarloveze zapisał 20,000 franków dla jazdy francuzkiéj, z warunkiem, aby procent od tego kapitału rozdzielany był corocznie między 10 żołnierzy lub podofficerów od jazdy, w służbie najdawniejszych.

HISZPANJA. — *Z Madrytu d.* 21 *września*. — Dnia 18 t. m. zebrała się rada Kastylji na posiedzenie nadzwyczajne, poczém przełożył jéj minister sprawiedliwości rozkaz królewski, z mocy którego udaje się infant Don Francesco de Paula na przyjęcie oblubienicy królewskiéj na granicy królestwa. Infant który tu dnia wczorajszego przybył z Eskurjalu, udaje się w towarzystwie swojéj małżonki do Barcelony, ale w całéj podróży jak najściślejsze zachowa incognito. O powrocie króla do stolicy, ucichło. Mówią, że nowa królowa odbędzie w 45 dniach, podróż z Neapolu do Madrytu.

— Wielkorządca Arragonji jenerał Valdes, został wezwany do Madrytu, jak słychać, dla dania opinji swojéj względem wyprawy do Mexyku. Z Ferolu posłane będzie wojsko do wysp Kanaryjskich, gdzie urządzać się będzie korpus przeciwko Mexykowi przeznaczony. Posłano już do Hawanny podpułkownika Domingo Aristizabal, z depeszami. Powszechne jest zdanie, że zamiary Hiszpanji spełzną na niczém.

TURCJA. — *Ze Stambułu d.* 11 *września*. — (z listu). Nowy spisek janczarów, o którym już donieśliśmy, istniał rzeczywiście i przed samém wybuchnięciem przytłumiony został. Zamiarem spiskowych było, wymordować wszystkich magnatów i wszystkich Europejczyków, a potém dawny porządek rzeczy zaprowadzić. Lecz postąpiono względem nich z całą dzielnością, dzisiejszemu tylko rządowi właściwą. Zdaje się, że wkroczenie Rossjan do Adrjanopola ożywiało ducha janczarów, bo sądzili, że znajdą silną w nich pomoc i podporę; ztąd to pochodzi także, że przełożeni nad cechami, będący w ścisłém z janczarami porozumieniu, nie stanęli pod chorągwią proroka, a na uczynione do siebie wezwanie, nieposłusznemi się okazali. W takimto krytycznym czasie, zaczęto więzić hersztów spisku i ścinać ich w Daud-pasza gdzie się seraskier często zwykł znajdować. Innych spiskowych w Stambule jęto się dopiéro wtenczas, gdy już pospadały głowy naczelników spisku; ale i tych nie oszczędzają i codzienne dzieją się exekucje, na rynkach i narożnych ulicach miasta. Kilka kawiarni w których się spiskowi zbierać byli zwykli, zwalono i z ziemią zrównano. W sposobie tracenia winowajców zaszła także zmiana: dawniéj wiązano delikwentom w tył ręce i stojącym, których szalat czyli kat trzymał za czupryne, głowy ścinano; teraz każą im klękać z odkrytą głową na przód schyloną, i dopiéro ścinają. Traconemu podaje szalat oliwkę do ust i przemawia do niego, a tymczasem szablą po karku tam i napowrót kilkakrotnie dotyka, tak, jak gdyby za każdą razą ściąć go zamierzał. U niektórych długo to powtarza, zapewne dla tego, aby za każdém dotknięciem śmiertelnego strachu delikwentowi napędził; z innymi prędko się odbywał i nie wiele do nich przemawiał. Szabla katowska nie jest dłuższa nad $2\frac{1}{2}$ stopy, a na 2 cale szeroka, w końcu nieco zakrzywiona; gdy cios zadaje, podnosi ją w obu rękach, i za każdym razem tak dzielnie zmiata głowy, że koniec szabli aż się o bruk odbija. Głowę która zwykle o kilka potacza się kroków, kładą niebożczykowi pod pachę, twarzą na dół jeśli jest-mahometaninem; niemahometanom, kładą ją między nogi. Arkusz papieru wykrojony w kształcie serca, jest znakiem winy delikwenta; kładą mu go na ciele, które na widok publiczny wystawione zostaje. Dawniéj, podobne wy-

stawienie ciała trwało przez dni trzy, teraz zaraz nazajutrz wraz ze dniem sprzątają trupa i do morza wrzucają. Liczba ostatnią razą straconych ma wynosić 500 osób; między temi 13 przełożonych nad cechami, a wszyscy inni z urzędu zrzuceni zostali. Żyda, który miał miłosne porozumienia z Turczynką, powieszono. Greka, który się pytał jakiegoś krawca, czy robi jeszcze wiadome spodnie, (spodnie dla regularnego wojska) ścięto, a Turczynkę przekonaną o podpalanie, zawiązano w worek i w worku powieszono. Taki sam los spotkał także dwóch Turków, którzy chcieli podpalić pałac sułtański, nowo na azjatyckim brzegu kanału, zbudowany. W ciągu tych strasznych exekucji, jeden tylko zdarzył się wypadek, w którym seraskier, badający i sądzący winnych, powodował się niejaką względnością, ale dla tego życia nie darował. Jeden z janczarów prosił o przebaczenie, odwołując się że ma żonę i pięcioro dzieci które bez sposobu do życia zostawia; seraskier kazawszy przywołać żonę i dzieci rzekł do niego: Twoje dzieci będą odtąd mojemi, a żona dostanie odemnie co miesiąc tyle, że wyżyć potrafi. Niemasz się teraz o co troszczyć, możesz spokojnie umierać. Ścięto janczara natychmiast, a dzieci odesłał seraskier do swego haremu.

— *Od granic Turcji dnia* 28 *września.* — Donoszą z Bukarestu pod dniem 17 września. » Wojsko rossyjskie stojące w tutejszych okolicach, dostało niedawno rozkaz utworzenia kolumn pochodnych, przejścia pod Hirsową Dunaju i posuwania się do Jenibasar. Mówią, że uda się ku Bałkanowi i podstąpi pod Adrjanopol. Wojsko znajdujące się w Multanach, wkroczy na miejscę tamtego do Wołoszczyzny, gdzie jak się zdaje wszystkie rezerwy na zimowych pozostaną leżach. Żywność nadzwyczajnie jest droga. Dowóz dla wojska z tej i z tamtej strony Bałkanu, powiększej części morzem się uskutecznia; my tylko północne nad Dunajem wojsko zaopatrywać będziemy. Handel naszego miasta, staje się codziennie czynniejszy i obszerniejszy; obecność Rossjan nadaje tak zwanym przedmiotom zbytkowym wielki odbyt, co nas nie mało wynagradza za przerwany związek z prowincjami tureckiemi. Wielu tutejszych kupców pojechało na jarmark do Lipska, więcej, niż kiedy bądź od rozpoczęcia wojny. (Ta wiadomość nie zgadza się z doniesieniami jakie mamy z Lipska).

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Literatura Arabska.

(*Dokończenie*).

Lekkość i brak rozwagi cechujące Arabów, uczyniły lud ten niewolnikiem nawyknień. Jedna tylko niepodległość myśli, zdolna jest uwolnić nas z więzów przyjętej rutyny. Ta też właśnie lekkość umysłowa, jest główną przyczyną jednostajności w charakterze literatury arabskiej. Ale oprócz tego, zbiegają się inne powody osłabiające wpływ naukowej kultury. W pierwszym rzędzie umieścimy ducha mowy. Zastanawiać się nad działalnością mowy, na myśl, której jest narzędziem, byłoby rzeczą zbyteczną; nikt nie zaprzeczy, że mowa jest owocem pojęcia, ukształcenie się więc tejże, nie może nigdy dziać się tym sposobem, iżby stawiało niezbadanę dla umysłowego postępu zawadę. Są wszakże pewne epoki w cywilizacji, w których ona wywiera silny wpływ na nawyknienia tych, którzy jéj używają; być więc może, że narzędzie myśli nagnie ją do swoich dziwactw i nad samą myślą górę trzymać będzie. Językowi arabskiemu podobnie jak wszystkim będącym pochodzenia semitycznego, zbywa zupełnie na możności łagodzenia brzmień pojedynczych wyrazów, za pomocą partykuł, których używanie przeszło z języków greckich i teutońskich do języków europejskich. Ale obfituje zato w formy regularne, które pilnując się prawideł surowej analogii, modifikują rozmaite znaczenia rozmowy. Nie masz żadnéj w tém postępowaniu dowolności, kierują nim potrzebne przepisy, myśli dzielą się na kasty, tak jak narody; grammatyka zdaje się być przeznaczona, jak rządy, na określenie praw człowieka, i w zakresie swojéj działalności, czyni mowę niezawisłą od powagi rozumu i doświadczenia. Przewaga zadawnionego zwyczaju, tym więcéj jest szkodliwa, że przez wzgląd na uszanowanie które obudza, wstrzymuje, nie wzniecając najmniejszego podejrzenia, postęp pojęcia, któremu sprzyjać powinna.

Odłóżmy teraz na stronę te metafizyczne postrzeżenia i przyznajmy bez dalszych wnioskowań, że pozorny jenjusz Arabów, znalazł w samych zaraz początkach, w obfitości i foremności swojego języka, źródło przyjemności, wyłącznie samym zmysłom odpowiadających. Rym wkradł się zaraz do ich wersyfikacji, i niebawnie stał się ozdobą ich prozy; jakoż przypuścić śmiało możemy, że taki początek wywarł wpływ silny, na ogólny charakter tworów literackich które się późniéj zjawiły. Ci, których organ nie jest usposobiony do pojęcia obfitéj i kwiecistéj rozmaitości kadencji w wierszach białych czyli nierymowanych, przekładać zapewne będą dobitniejszą melodję rymu. To, co łechce ucho i tylko zmysły zabawia, jest przeszkodą rozwinięciu się prawdziwéj poezji, któréj światło duszę przenika. Niełatwie dalibyśmy wiarę temu, że gdyby poezja wszystkich narodów, w pierwszym zaraz zarodzie rymem się zajmowała, świat byłby nigdy nie znał prawdziwéj poezji. Jeżeli Europa nowoczesna może się poszczycić kilku dobremi poetami którzy używali rymu, nie trzeba zapominać, że gust nasz ukształcił się na wielkich wzorach starożytności, które są winne wdzięk wierszy swoich, wyłącznie natchnieniom prawdy i przyrodzenia. Cześć którą oddaje Dante cieniom Wirgilego, jest nietylko hołdem dla jenjuszu tego poety (bo Wirgil jest tylko pigmejczykiem w porównaniu z poetą Florencji), ale raczéj świadectwem na korzyść wiersza nierymowego. Poezja pospolita współczesnych Dantego, nie była niczém inném jak tylko czczą i dziecinną harmonją; sonety, akrostyki, trudności w rymowaniu i zimne koncepta, o to są owoce rymu, jak o tém przekonać się można z dzieł scientistów włoskich i z całéj lichoty poezji tego narodu. Ta niedołężność poezji tegoczesnéj, ma w sobie coś szczególniejszego. W saméj rzeczy, człowiek, w pierwszych epokach cywilizacji, ma pewną żywość w swoich uczuciach. Jenjusz jego może być nieokrzesany, ale właśnie to nieokrzesanie oddala go od wymysłów fałszywego gustu; jest więc jakaś odrębna przyczyna, któréj przypisać należy dziecinny charakter pierwszych usiłowań literatury europejskiéj. Tą przyczyną była nieochybnie chęć rymowania, która biorąc początek swój od Arabów, zeszpeciła jenjusz téj epoki, zamieniając ducha myśli na prosty dźwięk wyrazów. Wpływ wzorów klassycznych wziął w Europie górę nad fałszywą okrasą i nad dziecinnemi trudnościami rymowanego wiersza, a sprawiedliwa krytyka sprostowała uchybienia młodocianéj literatury. Lecz Arabowie nie mieli czém zasłonić się przeciwko pokusie rymu, zbywało im na wzorach i na krytyce: musieli ustąpić popędowi zgubnego wpływu i dla tego duch prawdziwéj poezji wygasł między nimi zupełnie. (*Revue Britannique.*)

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472